

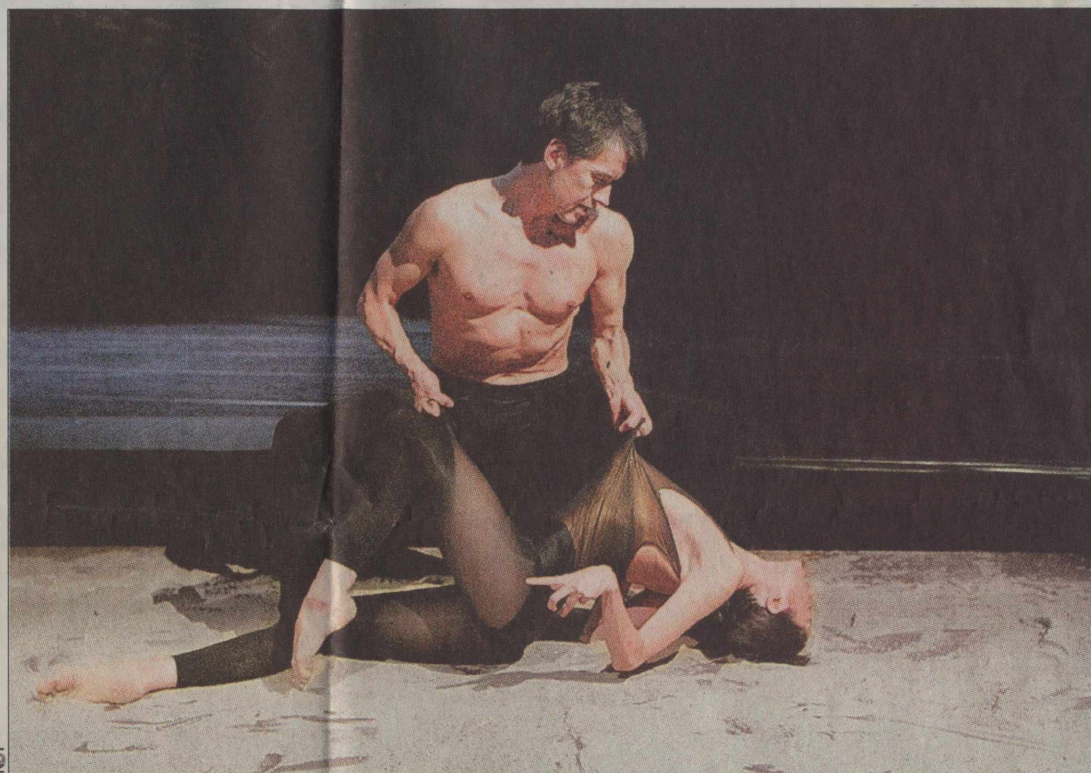
Dwie baletowe atrakcje Opery Narodowej

TANIEC WEDŁUG MEŃCZYŹN

Do Warszawy przyjeżdża Nederlands Dance Theater, w Operze Narodowej zatańczy 4 i 5 marca. Wcześniej czeka nas atrakcja równie rzadka jak występ jednego z najsłynniejszych zespołów europejskich – niedzielna premiera przygotowana przez młodych rodzimych choreografów.

Nasze zespoły baletowe wolą sprawdzoną klasykę. Premiera polskiego twórcy, zwłaszcza o małym dorobku, niesie ze sobą ryzyko, ale przecież należy dać szansę tym, którzy chcą spróbować swych sił w choreografii. Bez tego polski balet nie będzie miał szans rozwoju. Opera Narodowa udostępnia co pewien czas swą kameralną scenę młodym artystom, ale nie czyni tego zbyt często. Poprzednia taka premiera odbyła się cztery lata temu.

Teraz zaproszono trzech choreografów, którzy wspólny wieczór zatytułowali „Taniec według mężczyzn”. Pierwszy raz przez Operę Narodową został zaangażowany Jacek Przybyłowicz, tancerz przez lata związany ze znanym izraelskim zespołem Kibbutz Contemporary Dance Company, który po powrocie zrealizował dwa interesujące balety dla Polskiego Teatru Tańca. W Warszawie przygotowuje spektakl zatytułowany „Kilka krótkich



NOT

Nederlands Dance Theater przyjeżdża z baletami Jirziego Kyliana.

sekwencji”, w którym taniec w wykonaniu dwóch par łączy z projekcjami wideo Katarzyny Kozyry.

Razem z Jackiem Przybyłowiczem męski punkt widzenia na taniec przedstawią dwaj soliści Opery Narodowej: Karol Urbański w choreografii „Requiem dla wydrążonych ludzi”, inspirowanej poezją T. S. Elliota, oraz Sławomir Woźniak, który zaprezentuje „Kmix-komedię”.

Premiera „Tańca według mężczyzn” odbędzie się w niedzielę. A 4 i 5 marca duża scena Opery Naro-

dowej zostanie oddana tancerzom Nederlands Dance Theater. Holenderski zespół to ścisła europejska czołówka, a jego wieloletni dyrektor Jirzi Kylian należy do wielkich indywidualności współczesnego baletu. Potrafi pokazać nie tylko piękno ludzkiego ciała, w na pozór abstrakcyjnych opowieściach umie też oddać niepokoje, rozterki i dramaty dzisiejszego człowieka. Wprawdzie przed pięć laty zrezygnował z kierowania tą grupą, ale nadal jest jej stałym choreografem, co udowodni obecna wizyta Holendrów w War-

szawie. Pokażą oni dwa balety Kyliana: starszy, z 1993 r., „Whereabouts Unknow” i „Click-Pause-Silence” sprzed pięciu lat. Wieczór uzupełni „Signing Off” Paula Lightfoota i Sol Leona.

Podczas poprzednich występów Nederlands Dance Theater w Warszawie w 2002 r. sala Opery Narodowej pękała w szwach. Ci, dla których zabrakło miejsc, stali pod ścianą lub siedzieli na podłodze. Jirzi Kylian i jego zespół ma bowiem w Polsce wielu fanów.

Jacek Marczyński